

# GONIEC KRAKOWSKI 3 Mk.

Redakcyja i Administracyja:

Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.

Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90— Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Nr. 314. — Rok III.

Kraków, środa 17 listopada 1920.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

## „Tajemnice“ min. spraw zagranicznych.

Warszawa, 15 listopada.

(1.) Do wielu niespodzianek politycznych, na które obywateli państwa polskiego i członków Sejmu naraża od samego początku istnienia polskie ministerium spraw zagranicznych, teraz przybywa jeszcze jedna...

Kto z ludzi, nawet zajmujących poważne stanowisko polityczne — oprócz wtajemniczonych — wiedział do tej pory, że między rządem polskim i rządem austriackim toczą się układy w sprawach gospodarczych, a więc niesłychanie ważnych i że są już bardzo bliskie ostatecznego sfinalizowania.

Dopiero notatka na czele numeru wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ z dnia 8 listopada poinformowała czytelnika polskiego o tej sprawie, zamieszczając chybą na to, aby ją zawczasu przedstawić opinii publicznej polskiej. Gdyby nie informacja w „Neue Freie Presse“, obywatel państwa polskiego może i nigdy nie dowiedziałby się, że mamy dostarczyć węgiel do Wiednia dla celów przemysłowych, a wzamian za to dostać (oczywiście za zapłatą), jako kompensatę maszyn do zwiększonej eksploatacji naszych szczytów węglowych.

Nie wchodźmy dziś w meritum sprawy; nie wyrokujemy, czy układ był dobry, czy zły. Sprawa wymaga fachowego oświeślenia. W każdym razie nie wolno jednak było czynić z niej tajemnicy przed opinią publiczną.

Waste ministerium spraw zagranicznych milczy zresztą nie tylko w tej jednej sprawie.

Czy poinformowało polską opinię publiczną, z jakich powodów delegacyja polscy nie podpisali do tej pory konwencji gdańskiej, podpisanej już przez przedstawicieli tego miasta? Czy jest to tylko gest, mający oznaczać zaktopotanie, czy też jakiś manewr taktyczny, z pomocą którego Polska spodziewa się zabezpieczyć możliwie jak najlepiej swoje prawa w wolnym mieście Gdańsku?

A dalej. Co chwila można się dowiedzieć, czytając gazety zagraniczne, o rozmaitych zarządzeniach rządu polskiego, których nie posyła się gazetom polskim. Urzędnikom na ulicy Miodowej zdaje się, że takim milczeniem oddają wielką przysługę interesom politycznym państwa polskiego. Nic bliźniejszego nad taki pogląd! Milcząc o sprawach sobie powierzonych, naśladując pod tym względem metody dyplomacyi prusko-niemieckiej i austriackiej, która załatwiała sprawy polityki zagranicznej pod kątem widzenia, że ta ostatnia tworzy domenę wyłącznie monarchy i dynastyi, dyplomacyja polska nie rozważa dla polityki zagranicznej i zrozumienia, że ta ostatnia tworzy część najważniejszą funkcji państwowych. Taka metoda pomości się na nadmiar polskim straszliwie. Dzisiaj jest ona bardzo wygodną dla panów dygnitarzy na ulicy Miodowej, chroni ich od krytyki, tłumaczenia, dając im chwilę niebezpieczeństwa i gdy trzeba będzie wezwać cały naród do wyłączenia się — wtedy naród z dużym zdziwieniem będzie się zapytywał, skąd to tak nagle państwo polskie się znalazło w tak groźnym położeniu? I nie można będzie wtedy brnąć za złe obywatelom, że nie potrafili sprostać niebezpieczeństwu, skoro ich do tego nie przygotowywała dyplomacyja polska.

Stosunek się dzisiaj wytyka oficerowi Janickiemu i wielu jego kolegom, że zachowując się brutalnie wobec obywateli i łamiąc ustawy, tak, jak postępowali oficerowie pruscy, austriacy i moskiewscy, którzy uważali się za kasty uprzywilejowaną wobec innych obywateli. Czyż przecież nie jest słusznym zarzut pod adresem ministra spraw zagranicznych i pod adresem mu urzędników, że zachowują się wobec opinii publicznej polskiej tak, jak dyplomacyja wiedeńska Ballhausplatzu, którym

się wydawało, że polityka zagraniczna należy wyłącznie do cesarza. A ponieważ w Polsce nie ma cesarza, więc zdaniem tych panów polityka zagraniczna należy wyłącznie do nich samych. Tak być nie może. Sejm tutaj winien być

dużo, że toleruje milczenie ministerium spraw zagranicznych, winien też dużo i poseł Stanisław Grabski, który sam przyzwyczajony do konspiracyjnej tajemniczości, uważa za słusne milczenie ministerium na ulicy Miodowej.

## Wznowienie rokowań w Rydze.

### Sowiety usprawiedliwiają się.

Warszawa (tel. M.). W Rydze odbyło się dnia 12 b. m. z inicjatywy delegacyi rosyjskiej spotkanie zastępcy przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej Wasilewskiego z Joffem. Spotkanie to nastąpiło w przeddzień przyjazdu do Rygi p. Dąbskiego. P. Dąbski bowiem z resztą delegacyi polskiej przybył — jak wiadomo — w sobotę dnia 13 b. m. rano do Rygi. Joffe prosił podczas tej konferencji p. Wasilewskiego, aby zakomunikował rządowi polskiemu, że nie cofnięcie wojsk sowieckich poza nowe, wyznaczone w rozejmie granice polskie nie jest pogwałceniem traktatu preliminarjnego. W czasie kontrofenzwy przeciwko wojskom niepolskim, które pomagały Polsce, zdarzyły się wprawdzie mimowolne starcia z oddziałami polskimi, sowiety jednakże proszą o nieuwzględnienie tego za akt wojenny. Pan Wasilewski wskazał Joffemu na lojalność Polski, nie tolerującej u siebie wojsk antysowieckich i wskazał na potrzebę ścisłego wykonania umowy rozejmowej.

### Zaniepokojenie Joffego,

Warszawa. (Tel. M.) Według otrzymanej tutaj z Rygi wiadomości niezwłocznie po przybyciu delegacyi polskiej z Dąbskim na czele do Rygi, Joffe chciał natychmiast zorganizować spotkanie obu prezesów. Pan Dąbski wyraził w zasadzie zgodę na zwołanie tego zebrania popołudniu. Bolszewicy przyznają, że byli zaniepokojeni zwłoką w przyjeździe delegacyi polskiej i ciągle przysyłali do zastępcy przewodniczącego delegacyi polskiej, p. Wasilewskiego, protesty z powodu rzekomej zwłoki w podjęciu

rokowań.

### Pierwsze spotkanie prezesów obu delegacyi.

Energiczne odparcie insynuacji rosyjskich.

Warszawa. (Tel. M.) Pierwsze spotkanie obu prezesów delegacyi pokojowych odbyło się w Rydze w sobotę wieczorem. Obecni na niem byli ze strony polskiej: Dąbski, Wasilewski, Ładoś i Janicki, w charakterze zaś rzeczoznawców podpułkownik Matuszewski i major Jędrzejewicz. Ze strony sowietów obecni byli: Joffe, Lorenz, Szenjakin, oraz ekspert wojskowy Poten. Omówiono przedewszystkiem sprawy poruszone w znanym proteście Joffego z powodu rzekomego pogwałcenia rozejmu przez Polskę na granicy południowej, przyczem Joffe stawiał całą sprawę prowokującą. Delegacyja polska przez usta pana Dąbskiego i ekspertów odparła ostro zarzuty skierowane pod adresem polskich sfer wojskowych. Jednocześnie polska delegacyja wskazała na szereg wypadków zrywania rozejmu przez sowiety. Dalszy ciąg obrad odłożono do następnego dnia.

### Jeszcze jeden protest.

Warszawa (tel. M.). Rosyjska delegacyja polityczna w Paryżu (anty bolszewicka) zamierza rozesłać notę, protestującą przeciwko uchwałom konferencyi pokojowej w Rydze. Protest skierowany będzie przeciwko obecnemu ustaleniu granicy polsko-rosyjskiej. W ustaleniu nie braли udziału przedstawiciele legalnej władzy rosyjskiej, a rząd bolszewicki nie jest wyrazem opinii szerokich kół ludności rosyjskiej.

## Delegacyja rządu gen. Żeligowskiego w Rydze.

Libawa (PAT). Łotewskie Biuro prasowe w Rydze donosi: Trzech reprezentantów generała Żeligowskiego przybyło do Rygi, a mianowicie: Krzyżanowski, jako reprezentant polityczny, Żeligowski jako reprezentant dla spraw ekonomicznych, porucznik Wasilewski jako attache wojskowy. Przekroczyli oni granicę łotewską bez pozwolenia rządu łotewskiego i pragną nawiązać stosunki z Łotwą.

### Zwycięskie walki wojsk Żeligowskiego.

Warszawa (tel. M.). Komunikat sztabu wojsk Litwy środkowej brzmi: Dnia 12 b. m. wojska rządu kowieńskiego przeszły do ofensywy i zaatakowały przy udziale artyleryi nasze oddziały na całym froncie. Najbardziej uporczywe walki toczyły się w rejonie Pojedzie (?), Zielonki, Jętolony, Markowszczyzna i trwały do wieczora. Wszystkie ataki odparto i wzięto kilku jeńców do niewoli. Sztab obrony krajowej pod-

nosi, że lotnicy Litwy środkowej rzucają bomby ręczne na obiekty wojskowe przeciwnika, będąc do tego zmuszeni napadami lotników kowieńskich, którzy pierwsi zaatakowali miasto Wilno i inne miejscowości.

### Konferencje w sprawie wileńskiej w Paryżu.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telegrafują, że poseł polski w Paryżu, pan Zamoyski, odbył dłuższą konferencję z dyrektorem departamentu politycznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Poretti Della Rocca. — Przedmiotem konferencyi był wynik decyzji Ligi narodów co do terytorium Wilna, oraz stosunki, jakie wytworzyły się pomiędzy władzami Litwy środkowej w Wilnie a rządem Kowieńskim. Minister Zamoyski otrzymał co do tych spraw instrukcję od rządu warszawskiego.

## Katastrofa Wrangla.

Bolszewicy na Krymie. — Rząd Wrangla schronił się na okręty francuskie. Pierwsi uchodźcy w Konstantynopolu.

### Front Wrangla przełamany.

Warszawa. (Tel. M.) Armia bolszewicka przeszła po zamrożnięciu morza i dostała się na Krym przez przeczajkę Czangarską. Bolszewicy zaatakowali osiadcze linie obronne Wrangla. Wobec tego że posiadają oni ciężką artylerję,

sytuacyja Wrangla uważana jest za bardzo krytyczną.

Warszawa. (Tel. M.) Radio moskiewskie donosi, że generał Wrangel jest otoczony i odcięty od podstawy operacyjnej. Bolszewicy zajęli Siedelnikow, Kalamow, Nowoaleksandrowsk, Perekop. Zapewniają oni sobie pozycje obronne.



Wzięli olbrzymią ilość łupu. Ofensywa sowiecka trwa dalej.

**Warszawa.** (Tel. M.) Z urzędowych kół generala Wrangla donoszą, że po przełamaniu frontu Wrangla i po wtargnięciu bolszewików przez półwysp Czongari poza jego linią obronną moralność i dyscyplina w wojsku Wrangla uległy zmianie. Rozpoczęła się ewakuacja, w pierwszym rzędzie ewakuuje się rannych.

## Rząd Wrangla na okęcie francuskim.

**Warszawa.** (Tel. M.) Rząd generala Wrangla znajduje się na pokładzie francuskiego krążownika „Waldeck Rousseau”, w porcie w Sebastopolu, gdzie znajdują się inne jeszcze krążowniki francuskie. Według depeszy z Konstantynopola liczne statki wojenne francuskie i angielskie znajdują się w drodze do Sebastopola. Dzienniki zagraniczne informują, że wysłanie statków wojennych na morze Czarne nie zmieni biegu wypadków, które rozwijają się z ogromną szybkością. Władze angielskie w Konstantynopolu zarekwirowały wszystkie będące do dyspozycji okręty, aby móc wywieźć z Krymu osoby, które będą sobie tego życzyły.

### Wrangel w Sebastopolu.

**Lyon.** (PAT) Radio. Z Sebastopola donoszą, że przybył tam generał Wrangel. Przyczyną klęski jego były bunt w wojsku.

### Bolszewicy pod Sebastopolem.

**Konstantynopol** (PAT). Havas. Armie czerwone zbliżają się do Sebastopola. Zwycięstwo bolszewików tłumaczy się tem, że rzucili oni 27 dywizyj przeciw tuziem dywizjom generala Wrangla. Ewakuacja uchodźców z Krymu dokonywana jest przy pomocy statków wśród wielkich trudności.

### Sowiety proponują kapitulację.

**Konstantynopol.** (East Express) Dowódca armii czerwonej na froncie generala Wrangla

wystosował do niego pismo wzywające do poddania się. Dowódca sowiecki oświadczył w piśmie tem, że czas już zaprzestać przelewu krwi bratniej i proponuje natychmiastowe zaprzestanie kroków wojennych. Odpowiedzi na pismo to ma gen. Wrangel udzielić w ciągu doby. Dowódca bolszewicki przyrzekł zupełną amnestję żołnierzom, którzy złożą broń, oraz ułatwienie oficerom armii Wrangla wyjazdu zagranicę.

## Pierwsi uchodźcy w Konstantynopolu.

Z Krymu ucieknie 100 000 osób.

**Warszawa.** (Tel. M.) Z Konstantynopola nadeszły tutaj wiadomości, że pierwszy okręt z uchodźcami z Krymu przybył do Konstantynopola. Oliczają, że ogółem będzie trzeba wywieźć z Krymu 100 tysięcy osób.

### Stanowcza neutralność Anglii.

**Warszawa.** (Tel. M.) Z powodu niebezpieczeństwa, w jakim znalazła się armia Wrangla, rząd angielski powziął środki stanowcze. Z Londynu donoszą, że angielski urząd spraw zagranicznych wydał komendantom na morzu Czarnym stanowcze rozkazy interweniowania tam, gdzieby było o ratowanie uciekających przed bolszewikami podległych angielskich i o strzeżenie interesów Anglii. Pozatem mają zachować angielskie siły morskie jaknajściślej neutralność.

### Spisek przeciw Wranglowi.

9 przywódców spisku powieszonych.

**Paryż.** (East Express) „Poslednija Nowosti” otrzymują wiadomość: Sebastopol. Wykryto spisek przeciw rządowi Wrangla.

Powieszono atamaną Wołodina, jego żonę i 7 ich współników. Spiskowi działali w porozumieniu z naczelnikiem bolszewickiego okrętu Aleksandryjskiego, Kotewem.

Część oddziału Wołodina ochłabiła przejść na stronę bolszewicką. Rozbrojono ją i uwięziono.

narodowości, powiaty te zamieszkujejących i to same ponawiali prosby, oświadczając się jako lojalni obywatele państwa polskiego. Przybyli też liczne delegacje z powiatu Dubieńskiego.

Na drugi dzień o godzinie 8 rano przybyli reprezentanci rządu do Włodzimierza Wołyńskiego, witani na dworcu tak przez władze, jak też przez rzeszę ludności. Radość z przyłączenia do Polski była ze wszystkich przemówień.

Entuzjazm doszedł do szczytu, gdy po przemówieniach przy bramie tryumfalnej ludność samorzutnie odpiła konie od powozu wiozącego panów ministrów i wśród bandery konnej wiozła gości do gmachu starostwa. Tutaj zgłosili się przedstawiciele wszystkich warstw ludności, między innymi protojerz Giereszczanski, który był dawniej posłem do drugiej Dumy. Tłumy ludności odprowadziły gości na dworzec kolejowy.

Następnie zatrzymali się reprezentanci rządu w Kowlu, gdzie na ich powitanie zebrały się olbrzymie tłumy ludności ze wszystkich gmin powiatu, delegacje gmin, wójci i sołtysowie. Wyrazili oni wdzięczność rządowi i armii polskiej za oswobodzenie z pod ciężkiego jarzma bolszewickiego, a przedstawiciele Ukraińców Kop i Łaciewicz podkreślili wielokrotnie, że przynależą do Państwa Polskiego będą wszystkimi siłami pracować nad jego odbudowaniem i utraconiem jego potęgą.

W Kowlu wzięli goście udział w przedstawieniu urządzonym przez 28 p. p., rekrutujący się z Łodzi. Tak prezydent ministrów jak i minister spraw wewnętrznych Skulski odpowiadając na wygłoszone przemówienia zaznaczyli szczerą dążność rządu polskiego do przyłączenia pomocy ludności zniszczonej i wzywali mieszkańców do współpracy przy zamiarach rządu, mających na celu złagodzenie ruiny, spowodowanej długoletnią wojną. Przemówienia te były przyjmowane z niekłamaniem zadowoleniem, co się wyraziło w oklaskach i okrzykach: częściej rządowi!

### Sprawę górnosląską może rozstrzygnąć tylko plebiscyt.

**Warszawa.** (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Wobec pojawiających się w ostatnich czasach w prasie pogłosek o możliwości rozwiązania sprawy górnosląskiej w inny, niż za pomocą plebiscytu sposób, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. Przeprowadzenie plebiscytu jest jedynym możliwym załatwieniem sprawy przynależności państwowej Górnego Śląska, przewidzianem przez traktat wersalski i jako takie nie może podlegać dyskusji, gdyż groziłoby to zachwianiem podstawami tego aktu, a tem samem zniweczeniemładu i spokoju w całej Europie, która na nim się opiera.

### Głos ludu górnosląskiego.

**Bytom** (Eastexpress). W wielu miastach i wsiach na Górnym Śląsku odbywały się tłumne wiece. Powzięto na nich uchwały, protestujące przeciwko udziałowi w głosowaniu plebiscytu osób, które urodziły się na Górnym Śląsku, ale nigdy tam nie zamieszkiwały. Wyniesiono również protest przeciwko aresztowaniu i przetrzymywaniu w więzieniach uczestników t. zw. powstania na Górnym Śląsku.

### Płetki o polskim ataku na „czeski” Cieszyń.

**Morawska Ostrawa.** (PAT). Tutejsza filia czeskiego biura prasowego dementuje pogłoski, krążące po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego, głoszące, jakoby Polacy podjęli ataki na Cieszyń, (czeski).

### Złoto z granitów tatrzańskich.

Finansowanie sensacyjnego wynalazku.

**Warszawa** (Eastexpress). Prezes Banku wiedeńskiego, Józef hr. Tyszkiewicz, zorganizował grupę, mającą sfinansować badania nad wynalazkiem inżyniera Miniszewskiego. Inżynier Miniszewski jest uczniem Ramsaya. Wynalazek (o czym „Goniec Krak.” już donosił) metodą próbkowania granitów tatrzańskich, zawieszających między innymi pewien odsetek złota i wydobywania tego złota.

### Straik 20.000 stróżów w Berlinie.

**Nauen** (PAT). Radio. Z powodu nieprzyjęcia postawionych żądań, strajkuje w Berlinie około 20 tysięcy stróżów domów mieszkalnych i domów handlowych.

# Otwarcie sesji Ligi Narodów.

**Genewa.** (PAT) Z wyjątkiem niewielu delegatów przybyli w ciągu dnia wczorajszego przedstawiciele wszystkich krajów, które albo są już członkami Ligi narodów, albo które chcą nimi zostać. Dotychczas należy do Ligi narodów 41 państw. Jedenaście państw, przeważnie nowo utworzonych, zgłosiło już dawniej prośbę o przyjęcie. Do tych państw przyłączyły się Bułgaria i Austria. Podania o przyjęcie tych państw są na 26 i 29 punkcie porządku dziennego. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia ogranicza się do odczytania dekretu zwołującego przez prowizorycznego prezydenta Hymansa i na przemówienia prezydenta związku szwajcarskiego Mottego. W pierwszych dniach odbędą się posiedzenia plenarne, poczem nastąpią prace w komisjach. Ostatnie posiedzenia będą poświęcone sprawozdaniom i dyskusji nad nimi.

### Niemców nie przyjmie się do Ligi Narodów.

**Lyon** (PAT) Radio Z Genewy donoszą, że pewna wybitna osobistość w Lidze narodów oświadczyła korespondentowi Havasa w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi narodów. Kwestya ta obecnie jest nieaktualną ponieważ Niemcy nie postawili w tym względzie żądania. Jeżeli postawi takie żądanie ktoś trzeci, to wyłoni się pytanie, jaki mandat jest podstawą tego żądania. Jeżeli sprawa ta przyjdzie pod dyskusję, jest pewnem, że dwie trzecie zgromadzenia oświadczy się przeciw przyjęciu Niemiec do Ligi.

### Ameryka wysła swego reprezentanta?

**Paryż** (PAT) Havas. Chicago Tribune donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar wysłać do Genewy swego przedstawiciela, który ma być obecny na posiedzeniach Ligi Narodów.

### Sprawa gdańska przed Ligą Narodów.

**Genewa** (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Rady Ligi narodów. Przedstawiciel Japonii złożył sprawozdanie o projekcie konstytucji wolnego miasta Gdańska wypracowanym przez przedstawicieli Gdańska w porozumieniu z wysokim komisarzem Ligi narodów. Następnie Paderewski w imieniu Polski popierany w swoim żądaniu przez przedstawicieli Francji i Anglii, zażądał aby kontrola obrony militarnej Gdańska została powierzona Polsce. Przedstawiciel Gdańska nadburmistrz Sahm zakwestyonował legalność takiego mandatu przyznanego Polsce. Powzięcie decyzji zostało odroczone.

**Gdańsk** (PAT) Delegacja gdańska nadeszła z Genewy pod datą wczorajszą następującą depeszę: Rokowania w sprawie konwencji i gwarancji ze strony Ligi Narodów rozpoczęły się dziś popołudniu. Po dłuższym przemówieniu pana Paderewskiego i Sahma zażądano od obu delegatów aby swoje żądania sformułowali na piśmie i przedłożyli je do wtorku wieczorem.

# Prezydent ministrów Witos na Wołyniu.

Olbrzymie manifestacje patryotyczne ludności.

**Warszawa** (PAŻ). Prezydium Rady ministrów komunikuje: Prezydent ministrów Witos i minister spraw wewnętrznych Skulski są na Wołyniu. Chcąc naocznie przekonać się o stosunkach panujących na Wołyniu, udał się pan prezydent ministrów Witos i minister spraw wewnętrznych Skulski do Łucka. Dnia 11 b. m. rano przybyli do Łucka, gdzie po zwiedzeniu ważniejszych punktów miasta przyjęli delegację ludności polskiej, ukraińskiej, czeskiej i żydowskiej, które przedstawiły swoje życzenia i postulaty. Przedstawiciele ludności czeskiej i ukraińskiej wyrazili radość i podziękowanie narodowi i rządowi polskiemu z powodu oswobodzenia ich z niewoli bolszewickiej i oświad-

czając się jako lojalni obywatele państwa polskiego prosili o opiekę i pomoc. To samo uczynili żydzi i Niemcy. W drodze do Równego przedstawiciele rządu zwiedzili kilka gmin przez wojnę doszczętnie zniszczonych, gdzie ludność znajduje się w niezwykle ciężkim położeniu, gdyż mieszka w lichych ziemiankach, dziesiątkowana przez różne choroby, pozbawiona wszystkiego, wyrażając jednakże radość z pokoju, jaki nastąpił i nadzieję lepszej przyszłości pod sprawiedliwymi rządami państwa polskiego.

Skargi ludności wszędzie jedne i te same, jedna i ta sama radość z powodu wyzwolenia.

W Równem, tak samo, jak w Łucku, przybyli w wielkich masach przedstawiciele wszystkich



# Hakatyści gdańscy zbroją się

Dziewięć „policji”. — Organizatorem b. major pruskiego sztabu generalnego (Telegram własny „Gonia Krakowskiego”).

Gdańsk, 15 listopada.

Ze źródeł dobrze poinformowanych otrzymujemy alarmujące wiadomości o ustawicznym pomnażaniu przez Niemców tamtejszych placówek wojskowych pod pretekstem utrzymania porządku. Wśród Polaków gdańskich panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie. Wystarczy nadmienić, że w Gdańsku istnieje obecnie aż 9 oficjalnych policji, których organizację popiera Anglia. Z tych sztucznych formacji Gdańsk może wystawić w odpowiedniej chwili 2-3 brygad wojska. Sicherheitspolizei, Sicherheitswehr, Einwohnerwehr, Bürgerwehr, zwykła policja, żandarmeria, Danziger Wachgruppe, policja graniczna, policja celna i org. kontroli urzędu gospodarczego. Organizatorem tych formacji jest b. major niem. sztabu generalnego, Wagner i pułk. Stabf stojący blisko Towera.

W obliczu poważnego niebezpieczeństwa rząd polski powinien zająć się energicznie kwestią nielegalnej armii gdańskiej. Wszak radzie ambasadorów nie jest rzeczą tajną, co się dzieje w Gdańsku od szeregu miesięcy.

## Konwencja polsko-gdańska — nasza klęska.

Mówiąc o ostatecznych zmianach, jakie rada

ambasadorów poczyniła w konwencji polsko-gdańskiej, „Dziennik Gdański” zwraca słuszną uwagę, iż pomimo białych niemieckich nad „ciężkiemi ofiarami” Gdańska, Polska poniosła tutaj dotkliwą klęskę, zwyciężyli zaś: Tower i Sahn.

Polska żądała polskiej bandery dla całego portu; tymczasem Gdańsk utrzymuje własną flagę, jako oznakę swej suwerenności. Polska zaś może sobie za to urządzić urząd rejestracyjny w porcie. W sprawach celowych pozostała administracja gdańska. Polska będzie mogła mieć swoich inspektorów przy władzach miejscowych, płacić swoimi pieniędzmi i używać polskiego języka. (To ostatnie drobne ustępstwo już przeraża Niemców, gdyż może doprowadzić do równouprawnienia języka polskiego z niemieckim).

O zmianach co do kolejnictwa jeszcze niema bliższych szczegółów. Najważniejsza i zasadnicza rzecz, od której zmiany zależało całe dla nas korzystniejsze załatwienie sprawy konwencji, tj. najwyższa komisja kontrolująca dla portu i dróg wodnych, została nieknięta. Jedynie w razie decyzji dla siebie nieprzyjemnych Polska może założyć veto wobec postanowień komisji portowej. To samo jednak prawo przyznano także Gdańskowi, przez co już z góry sparaliżowano ewentualne veto polskie.

aresztowano w czasie akcji plebiscytowej, a jeżeli wtrącono kogoś do więzienia, to jedynie za pospolite zbrodnie.

## NA MARGINESIE.

### Metamorfozy dwóch literatów.

(m m) Dyktator Rjeki d'Annunzio, wódz nacjonalizmu włoskiego, ongi zacięty wróg bolszewizmu, przechyla się obecnie na stronę systemu sowieńców. Oto kilka tygodni temu zwrócił się, jak donoszą pisma włoskie, do Lenina z propozycją nawiązania pertraktacji o przymierze. Lenin pono bardzo życzliwie przyjął inicjatywę d'Annunzia. Dopiero interwencja delegatów włoskiej partii socjalistycznej, przybyłych do Moskwy przerwała ten flirt polityczny dyktatora fińskiego z dyktatorem moskiewskim.

Na skutek prób zaprzeczenia ze strony szefa gabinetu „fińskiego rządu”, medyolańskie „Avanti”, 22 października ogłosiło notatkę treści następującej:

„Jesteśmy w możności oświadczyć, bez żadnej obawy zaprzeczeń, że przed paru miesiącami antybolszewicki d'Annunzio wysłał do ministra spraw zagranicznych rządu sowieńców, Cziczerina specjalną depezę, prosząc rosyjskich komunistów o poparcie i dostarczenie niezbędnych mu materiałów. Oczywiście, rząd rosyjski, nie mogąc traktować Gabryela poważnie, nie udzielił mu poprostu żadnej odpowiedzi. Jeśli zaistnieje konieczność ogłosimy dosłowny tekst d'annunziańskiej „bolszewickiej” depezy.”

Natomiast w zgoła odmiennym kierunku idzie metamorfoza innego pisarza, człowieka, który początkowo uległ złudzie bolszewickiej „fata morgana”. Oto Gorkij, jeden z nielicznych pisarzy rosyjskich starszego pokolenia, pozostających na służbie sowieńców — zbuntował się przeciwko terroryzmowi „czerezwyczajek”. Oburzony do żywego systematycznym prześladowaniem inteligencji i aresztowaniem całej grupy uczonych wystosował do Lenina list z protestem.

„Włodzimierz Uljanow, ja staję po ich stronie — kończy Maksym Gorkij. — Wolę lochy więzienne, niż przez milczenie, współnictwo w zbrodni morderstwa najpierwszych unysłowości. Czerwoni tak jak i biali są wrzgamii ludu. Osobiście wolę cierpieć ucisk białych, przestalem być bowiem towarzyszem czerwonym. Mam nadzieję, że zrozumieście mnie.”

Jeśli się uprzytomni oddalenie, z którego obserwował bolszewizm d'Annunzio, a z drugiej strony bezpośredniość wrażeń Gorkija, wówczas to zestawienie dwu tych ewolucyj stanie się zarazem — symbolem.

## Kolporterów, kolporterki roznosicielki i roznosiciele

na nader dobrych warunkach przyjmie

„Goniec Krakowski”.

Zgłoszenia codziennie od 9—12 i od 4—7 w Administracji „Gonia Krakowskiego”, Dunajewskiego 7, I. p.

## Początek końca republiki „czechosłowackiej”

Kongres ucśnionych narodów w Karlsbadzie. — Czeska żandarmeria przerwała obrady.

Praga (Eastexpress). W Karlsbadzie odbył się w sobotę zjazd narodowości, zamieszkujących Czecho-Słowacy. Przybyło 200 delegatów: Niemcy, Słowacy, Węgrzy i kilku Czechów. Przewodniczącym wybrano dr. Henryka Baufort. Ziemia huculczyńska, Spisz i Orawa wysłały również swoich delegatów. Przemawiał Niemiec, dr. Lodgeman i zastępcy Spisza i Orawy. Mowy delegatów słowackich odczytano, ponieważ byli nieobecni.

Mowcy uskarżali się na stosunki, panujące w Czecho-Słowacji i żądali autonomii dla poszczególnych narodów. Niemiecy mówcy wytykali fałsz, zawarte w t. zw. „Memoires” Nr. 3. Przy poruszeniu tego tematu przedstawiciel rządu czeskiego zamknął zebranie, co wywołało niesłychane oburzenie zebranych, którzy domagali się, aby obrady toczyły się dalej. Dr. Lodgeman odroczył posiedzenie na popołudnie. Po południu odbył się dalszy ciąg zjazdu narodowości. Niemcy postawili 12 punktów swych żądań, w tem zniesienie wszystkich postanowień konstytucji, które powzięło pierwsze zgromadzenie narodowe bez współudziału Niemców. Dalej żądali zniesienia ustaw wojskowych i uznania austriackiej pożyczki wojennej.

Czeska żandarmeria wkroczyła na salę i rozpuściła zebranie.

## Protest robotników śląskich przeciw czeskim gwałtom.

Cieszyn (East-Express). Frysztacki „Robotnik Śląski” wystosował list otwarty do prezydenta Śląska, p. Schramka w Opawie. W liście tym wylicza krzywdy i bezprawia urzędów czeskich maszczących się na ludności polskiej w Cieszyńskiem. Pismo uskarża się na terror bojówek czeskich, skarży się, że urzędy czeskie zamykają polskie szkoły, uniemożliwiają polskim dzieciom naukę w języku ojczystym. W końcu apeluje „Robotnik” do autorytetu prezydenta Massaryka, żądając od niego nie słów, lecz czynów.

Omawiając tę sprawę, pisze „Morawsko-Slezsky Dennik”: „Piasek polski nie ma prawa odwoływać się do prezydenta Massaryka, którego imię znieważał tłum w czasie akcji plebiscytowej w Karwinie. Co do szkół twierdzi „Morawsko-Slezsky Dennik”, iż ani jednej szkoły polskiej nie zaniknęło.

Jest to wierutnem kłamstwem, wiadomo bowiem, iż wiele szkół polskich zostało przez Czechów zanikniętych. „Morawsko-Slezsky Dennik” twierdzi dalej, iż ani jednego Polaka nie

nych rysów, operuje głównie barwą, która też u niego staje się coraz czystsza, śmielsza, bardziej przeźroczą i świetlaną. Na ogół portrety Karpińskiego dzielą się, na zasadzie łatwo zrozumiałej, na malowane z przekonaniem, z pasją artystyczną, — przyczem jedna głowa powtarza się w kilku wariantach — oraz na obojętne, do których stosunek artystyczny pozostaje poprawny lecz chłodny. Znamionem jest, że przeważnie najcenniejsze dzieła noszą ogólnikowo nazwę studium albo głowy. Nie jest to reguła bez wyjątku, gdyż do tych najlepszych zaliczyć trzeba niewątpliwie portrety dwóch dziewczyn, jednej w różowej sukience na jasnym fotelu, na tle wybornej perspektywy wnętrza, oraz blondynki w brunatnym aksamicie, której zamysłona główka ma wyjątkową głębię psychiczną, obok nadzwyczajnego wdzięku. Bardzo szlachetnie ujęta została dama w sobolach, swobodny układ cechuje kobietę, opartą na przegiętym ramieniu, przyciem o oryginalnie wypadł efekt oświetlenia. Ogromną czystość tonu i ciepło karnacji ma młoda dama w różowej okrywie, intensywne życie bije z zawieszonego obok portretu kobiety z zielonemi oczami. Portrecik żony jest pięknym o wytwornym wdzięku miniatury. Charakter dekoracyjny ma blondyna w czarnej sukni z różą na ramieniu, oraz dama w czerni

stojąca na środku pracowni, pełna indywidualnego wyrazu nie tylko w rysach, lecz w całej postaci zastygłej w ruchu oczekiwania. Kwiaty Karpińskiego tym razem nie mają tej cudownej lekkości, jaką podziwiać można było poprzednio, pejzaże są zrównoważone w linii, lecz na ogół mniej intensywne. Dwa fragmenty zacisnych kątów mieszkania ze starymi gracikami i spłowiałą makatką, — są jak dawniej — przesłizne. Wreszcie odbicie czary z kwiatami w lśniacej politurze fortepianu, — choć może być zaliczone do sztuczek malarzkich — jest nie tylko efektną ciekawostką, ale rzeczywiście artystyczną impresją. Jedyny akt kobiecy, dobry w układzie, z wyjątkiem sztucznie wykręconej głowy, mimo doskonałego rysunku, nie czyni wrażenia żywego ciała, lecz posążku z różowej terracoty.

„Świećcie” wypełniają pejzaże Henryka Uziembły. Artysta ten demonstrowa dużą rozmaitość technik, nastrojów i środków wypowiedzenia, które w każdym kierunku świadczą o zupełnem opanowaniu. Więc mamy tu dawny impresjonizm, lubujący się w kontrastach gorących barw, jak w „Mojej pracowni” i sąsiednich studiach; poprzez gamę odcieni pośrednich dochodzimy z artystą do pełnego zrównoważenia i spokoju w „Pałacu w Jabłonie”, gdzie wyraziły się nader dobitnie wrodzone zamiłowania archi-

## Z PAŁACU SZTUKI. WYSTAWA JESIENNA.

Wystawy w Pałacu sztuki coraz bardziej cechuje świadoma organizacja, która zastępuje miejsce wojennego bezładu i przypadkowości. Zarządzają być komponowane. Jest to objaw bardzo pożądanym. Oczywiście, nie zawsze udało się zgromadzić, jak obecnie, od razu kilka kolekcji dzieł różnych artystów, w każdym razie szczęśliwie to zdarzenie zostało należycie wykorzystane, uniejętnem rozmieszczeniem materiału w oddzielnych salach. Najliczniejsza i najbardziej interesująca z tych kolekcji przynosi portrety, pejzaże, kwiaty i fragmenty wnętrza Al-fonsa Karpińskiego. Wybitny ten artysta znany jest przede wszystkim jako malarz kobiety. Jako psycholog, jest cokolwiek powierzchownym i nie zbyt się troszczy o zbytnie wgłębianie się w życie duchowe modelu, natomiast wczuwa się znatnie w samą istotę kobiecości. Że zaś kobieta, jak wiadomo, składa się z ciała, duszy i sukni, więc malarz musiał posiąść subtelny zmysł odczucia tajemnic ponęty i elegancji, utajonych często pozorów drobnym, niedoale zaznaczonym, a w istocie świadomie przez artystę zaakcentowanymi szczegółami. Nie lubi on zbyt zdecydowa-



# Zmierzch etaty zmu.

Warszawa, dnia 12 go listopada.

(A.) Władze rządowe zapowiadają rychłe zniesienie niepotrzebnych urzędów. Wielka to zasługa prez. ministrów, że nie tylko się zainteresował tą sprawą, lecz także przystąpił do jej wykonania.

Niemcy podczas wojny widząc, że kruchło z ich surowcami i zapasami, poszli za radą dyrektora Towarzystwa Elektrycznego w Berlinie, Waltera Rathenau'a, socjalizującego miliardera, którego książki aferystyczne, pseudo filozoficzne, pseudo społeczne i pseudo polityczne usługują — dla miliardarów — prasa berlińska ogłosiła za objawienie nowego geniusza. Poszli — jak wspomniano — za jego radą i utworzyli szereg towarzystw na poły rządowych, na poły prywatnych, które miały regulować i kontrolować rozdział owych surowców i produktów spożywczych. Po tem zwykły w biurokracji pęd do rozszerzania i zagarniania wszystkiego pod swoją władzę sprawił, że coraz to więcej spraw, przed wojną pozostawionych inicjatywie prywatnej, zabierano dla owej nowej biurokracji wojennej. Wreszcie poszła temi drogami i wojskowość, już z samej natury swojej skłonna do reglementowania i koszarowania wszystkiego, co tylko mogła podczas wojny uchwycić w swe ręce pod pozorem, że wymaga tego interes wygrania wojny.

Sladami Niemiec poszła Austria, poszła też administracya okupacyjna w bylej Kongresówce. I w Lublinie i w Warszawie powstało mnóstwo urzędów, które się do wszystkiego wtrącały, na niczem się nie rozumiejąc. Te urzędy przejął rząd polski i zatrzymał nawet razem z urzędnikami, o ile to byli Polacy.

Wreszcie rząd nasz potworzył już na własną rękę ogromną ilość etatystycznych potworków.

Przypatrując się życiu gospodarczemu Polski, należy stwierdzić, że prawie wszystkie utrudnienia handlowe, które fatalnie się przyczyniają do powiększenia drożyzny i do braku towaru, chowającego się przed taką administracyjną gospodarką, pochodzą co tej pory odowych urzędów państwowych, wzorowanych na odnośnych urzędach niemieckich. Czy Urząd do zwalczania lichwy i drożyzny pomógł w czemkolwiek społeczeństwu? Nie! Zwiększał nawet, zamęt, wydawał zakazy i rozkazy, jego pierwszy szef odznaczał się niebywałą brutalnością i arbitralnością, ściągał kary, utworzył sobie nawet własne sądownictwo, wydawał mijony miesięcznie na pensye dla urzędników, a tymczasem ceny szły w górę... Im więcej było urzędników w War-

szawie i na prowincyi, tem bardziej drożyzna stawała się dotkliwszą.

Socialistom takie urzędy, wtrącające się imieniem państwa do wszystkiego, bardzo się podobały, ponieważ zgadzały się one rzekomo z ich programem upaństwowienia wszelkiej produkcji i zniesienia handlu prywatnego. Lecz owa teoria w praktyce wyglądała inaczej. Skutkiem owych wszystkich urzędów, wtrącających się do przemysłu i do handlu tam, gdzie przed wojną regulowała obrót inicjatywa prywatna, szerzyło się łapownictwo, samowola urzędników, rządy policyjne w najgorszym znaczeniu tego słowa. Nigdy, nawet za najgorszych czasów moskiewskich ludzie w byłej Kongresówce nie byli tak prześladowani rozmaitymi wybrykami organów rządowych i kępowani w swem zarabkowaniu, jak od chwili, gdy rozmaite urzędy państwowe walczyły przeciwko drożyznie, kontrolowały handel, robiły zakupy pierwszej potrzeby...

Ze urzędnikom taka samowola, branie pensyj za robotę w gruncie rzeczy bezcelową i niekontrolowaną, — że to wszystko się im bardzo podobało, łatwo zrozumieć. To też, gdzie mogli i jak mogli, opierali się wszelkim zamiarom znoszenia urzędów choćby najmniej potrzebnych. A ponieważ biurokraci w każdym państwie są zawsze bardzo solidarni tem, gdzie chodzi o zastrzymywanie posad niepotrzebnych i dążą raczej do pomnażania posad, niż do ich zmniejszania, przeto nawet przesowii ministrów Witosowi nie przyszło łatwo skłonić ministrów do wymycienia przynajmniej pewnej liczby odrębnych urzędów i niepotrzebnych urzędników.

Lecz ostatecznie wobec stanowczości pana prezesa obecnego gabinetu i nacisku opinii publicznej ministrowie musieli ustąpić. W niektórych tylko jeszcze wypadkach (Puzapp i wspomniany Urząd walki z lichwą) do zgody nie doszło. Zacznie się tedy niebawem zwijanie urzędów niepotrzebnych i dymisyse urzędników. O los tych ostatnich należy być spokojnym. Dzisiaj potrzeba Polsce tylu ludzi, że kto coś umie i potrafi szybko oraz fachowo pracować, ten odrazu znajdzie posadę prywatną w jednym z tysięcy przedsiębiorstw, powstałych teraz na całym obszarze Rzeczypospolitej.

A jeżeli ktoś nie umie pracować i nie posiada wiadomości fachowych? W takim razie tem bardziej nie powinien być urzędnikiem w instytucji państwowej. I właśnie dlatego, że takich jegomościów jest aż za dużo na urzędach państwowych, dzieje się u nas tak źle.

jednolitą stopę opodatkowania zapalek i jednolity sposób jego pobierania.

Zapalki wszelkich rodzajów podlegają akcyzie w wysokości pięćdziesięciu fen. od pudełka, zawierającego nie więcej nad 60 sztuk, od pudełek zaś z zawartością większą w wysokości pięćdziesięciu fenigów od każdych sześćdziesięciu sztuk lub reszty, ilości tej niedosięgającej. Zapalki, sprowadzone z zagranicy, podlegają

czość. Unika on trudu dania prawdziwie artystycznych walorów, na które go stać, bawiąc się jak gdyby w wycianki z papieru, rzucane na ekran pobielanej ściany.

Czysto retrospektywne znaczenie mają prace Tadeusza Rybkowskiego, sumiennego artysty dawnego pokolenia, z którego wybitnymi przedstawicielami dzieli przeżyta technikę, lecz dziś jak wczoraj, zajmuje miejsce bardzo skromne w hierarchii malarskiej. Obrazy jego i szkice mają charakter czysto ilustratorski. Cechuje je przesadna drobiazgowość, mętny koloryt i zupełny brak dania od siebie tego „coś”, co stanowi o istocie artystyzmu.

Kilka obrazków Groszego są próbami zbyt mało dojrzałymi i samodzielnymi, by dawały prawo do rokowania o przyszłym rozwoju autora, który nie zdążył jeszcze znaleźć siebie samego.

Jedyna rzeźba Raszki jest dawnie pretensjonalna i nieciekawa, natomiast trzy drobne figurki z brązu Jana Rembowskiego, przypominały dowodnie, rzecz zresztą znaną, że punkt ciężkości talentu tego interesującego artysty, spoczywa w dziedzinie rzeźby i że obrazy jego są plastyką transponowaną na malarstwo. Odwrotnie rzecz ma się z Witoldem Rzegocińskim, którego subtelne plakiety są przeważnie jak gdyby zwiewnym rysunkiem, rzuconym na tło spizu.

Łwa Łuski.

Łwa Łuski.

opłacie akcyzy na równi z zapalkami wyrobu krajow., niezależnie od obowiązku uiszczenia należności cennych.

Opiatę akcyzy od zapalek uskutecznia się przez naklejenie na pojedynczych pudełkach opasek podatkowych (banderoles) wykupywanych w kasach skarbowych.

Na obszarze b. zaboru austriackiego, b. dziel-  
nicy pruskiej, w których nie ma dotychczas za-  
stosowania system banderolowania zapalek, ze-  
zwala się na sprzedawanie dawnego zapasu opo-  
datkowanych, lecz nieobanderolowanych zapa-  
łek w ciągu jednego miesiąca od dnia wejścia  
ustawy w życie. Zapalki w tym terminie nie-  
rozsprzedane wogóle niezużytkowane, podlega-  
ją będą nowemu opodatkowaniu. Jednocześnie w  
b. zaborze austriackim zniesiono podatek od  
zapalniczek.

W porównaniu z dotychczasowymi normami — podatek od zapalek zostaje powiększony przeciętnie 25-krotnie; najbardziej w b. zaborze austriackim, najmniej w b. okupacji austriackiej.

## Nowe wyposażenie wojskowych.

Nowa ustawa o uposażeniu osób wojskowych, opiera się na ogół na tych samych zasadach, co dotychczasowe ustawy, normujące uposażenie cywilnych urzędników państwowych. W ten sposób ustawa wojskowa przewiduje: placę podstawową, dodatek drożyniany, podział na 5 klas miejscowości, mnożnik procentowy celem regulowania dodatku drożynianego zależnie od stóp kursów drożynianych, dodatek za wysługę lat oraz dodatki dla rodzin. Jednakowoż ustawa wojskowa wykazuje pewne różnice w stosunku do ustaw, normujących uposażenie urzędników cywilnych, wynikające z właściwości i organizacji służby wojskowej.

I tak dodatek za wysłużenie lat liczy się wstecz tylko od dnia 1 listopada 1918 r. Pod względem ustalenia tego terminu ścierali się sprzeczne zapatrywania a pierwotny projekt przewidywał wliczanie do wysługi lat również czasu, spędzonego na służbie w armiach zagranicznych. Zwyciężyło jednak zapatrywanie, że dodatek za wysłużenie lat ma być liczony od dnia 1 listopada 1918 r., a to z uwagi na jednolitość uposażenia oficerów, pełniących służbę w wojsku polskiem. Lata służby, spędzone w innych armiach są uwzględniane przy weryfikacji, tak że starsi latami służby wojskowi otrzymują odpowiednie stopnie wojskowe.

Dodatków za studia wojskowym nie przyznano, mimo że pierwotny projekt te dodatki przewidywał. Przyczyną tej odmowy jest wzgląd na konieczność uniknięcia nierównomiernego traktowania poszczególnych rodzajów służby. Przyznanie bowiem dodatku spowodowałoby uprzywilejowanie specjalnych służb jak n. p. korpusu lekarskiego, sądowego itp., a upośledziło w stosunku do nich oficerów liniowych, którzy często bardzo wysoka wiedza wojskowa opiera się tylko na wyszkoleniu zawodowym i długoletniemi doświadczeniu.

Wojskowi i ich rodziny otrzymują z uwagi na stan wojenny pewne większe świadczenia w naturze, aniżeli urzędnicy cywilni. Ta różnica uzasadniona jest okolicznością, iż oficer przebywający na froncie utrzymuje dwa gospodarstwa, co pociąga za sobą większe wydatki. Przeważną część oficerów, przebywających w kraju znajduje się w analogicznym położeniu, bo większość stanowią oficerowie rezerwy, którzy po demobilizacji powrócą do przedwojennego miejsca zamieszkiwania i zawodu. Nawet ci oficerowie, którzy zamierzają poświęcić się stale służbie wojskowej, mogą być każdej chwili powołani na front lub przeniesieni, co wprowadza moment niepewności w życie gospodarcze oficerów.

**ZYGZAKI.**

## U czystość języka polskiego.

(m-m) Przestrzeganie czystości języka i unikania błędów stylistycznych wskazane jest oczywiście każdemu, ale dla uczelni i to najwyższych stanowi kardynalny obowiązek. Jednak widocznie lekceważy to sobie rektorat uniwersytetu warszawskiego, który zamieszczając ogłoszenie o rozpoczęciu wykładów żąda, aby słuchacze jako jeden z załączników składali w sekretaryacie: „maturę w oryginale”. Zgadza się, że dla abiturjentów, którzy już złożyli maturę przed komisją gimnazjalną, będzie to niewykonaniem, mogą oni jedynie przedstawić świadectwo maturalne.



Z DNIA.

# Koń w samochodzie.

(stn) Wczoraj miałem sposobność oglądania dość rzadkiego widowiska: konia zaprzęzonego do samochodu. Poczciwe zwierzę, raczej Rossyński, niż Pegaz — ciągnęło powoli i nie bez wysiłku zdefektowaną maszynę — potężny okaz współczesnej techniki automobilowej.

Wielki wóz samochodowy, zarazem silny i elegancki, imponujący tak rozmiarami jak wykonaniem — zewnętrznie niczem nie zdradzał, że niema w środku tego, co stanowi jego istotę: własnej siły popędowej. Zewnętrznie nieuszkodzony, wewnątrz miał on niewidoczną dla oka wadę śmiertelną: zepsuty motor.

Najwspanialszą może częścią tego widowiska był szofer zepsutego samochodu. W całym rynsztunku kierowcy: w kożuchu z wielkim baranym kołnierzem, w odpowiedniej czapce, z okularami samochodowymi na oczach, w wielkich rękawicach na rękach — siedział on na przednim siedzeniu i z niezmaconą powagą trzymał ręce na kole sterowym, jakgdyby nie wiedział, że właściwie ster ten nie działa i że imponującą pozorami maszynę ciągnie mizerny konik...

I przyszło mi mimowoli na myśl, czy ten koń w samochodzie nie jest przypadkiem doskonałym obrazem naszej maszyny państwowej i sposobu jej funkcjonowania. Pozornie jest ona podobna do wszystkich wielkich samochodów państwowych europejskich, zewnętrzny wygląd kwalifikuje ją nawet do maszyn najnowszych typu. Wewnętrznie jednak sprawa przedstawia się gorzej. Dostaliśmy ten samochód z motorem nie zmontowanym, a nasi domowi mechanicy nie zdołali go dotąd nakłonić do należytego funkcjonowania. Nasi kierowcy samochodu państwowego majestatycznie siedzą na koźle, państwowego szoferki ostatniego fasonu, wyglądają wspaniale i trzymają ręce na kierownicy z niezmaconą powagą — lecz w gruncie rzeczy wiedzą, że ten samochód ciągnięty jest przez najwzyczajniejsze swoje konie, w dodatku — narowiste. — Ktoby zaś szukał w tym obrazie jakiegoś zbyt ściśle analogie — ten się oczywiście najzupełniej myli...

## Do P. T. Agencji „Gonca Krakowskiego”!

Zawiadamiamy P. T. Agencję naszego pisma, iż z dniem 15 b. m. przenieśliśmy

Administrację do dawnego lokalu

„Gonca Krakowskiego”, KRAKOW,

DUNAJEWSKIEGO 7.

Upraszamy we wszelkich sprawach Administracji zwracać się tamże

Administracja „Gonca Krakowskiego”  
Kraków, Dunajewskiego 7.

## FUTRO DAMSKIE

(Żrebce, brązowe, bardzo ładne) z kołnierzem i zarękawkiem z popielic sobolowych, do tego kapelusz velour brązowy razem za 10.000 Mkp. do sprzedania. Kraków, ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 38, od 3—4.

### P. T. AUTOMOBILISCI!

Zaw. Zw. Szoferów i pracowników automobilowych w Krakowie, Szlak 63, zawiadamia, że przy związku zostało otwarte Biuro pośrednictwa pracy, które dostarcza sił odpowiednich i fachowo uzdolnionych w razie zapotrzebowania uprasza się uprzejmie zwracać wprost do Związku Szoferów.

### Dr. ARTUR FROMMER

chirurg  
Zakład Roentgenowski — Kraków, Potockiego 7, Telefon 81  
powrócił. 2647

Podpisujcie Polska Pożyczkę!

# Pożar szpitala w Orłowej.

Zniszczony katastrofą szpital był największym na Śląsku.

(Telegram własny „Gonca Krakowskiego”).

Orłowa, 15 listopada.

W Orłowej spłonął główny gmach szpitala. Wszelka akcja ratunkowa była utrudniona z powodu zupełnego braku wody. Tak wodociąg, jakoteż pobliski potok „Strużka” są prawie wyschnięte. Przyczyną pożaru ma być wadliwy piec, od którego zajęły się szmaty na strychu. Szkody materalne obliczać można na setki tysięcy koron czeskich, chociaż udało się uratować wszystkie przyrządy chirurgiczne, Spłonęły olbrzymie zapasy bielizny, mieszczące się na strychu tego gmachu. Pożar wywołał w całej okolicy popłoch.

Szpital ten był największym szpitalem na Śląsku, własnością gwarectwa Orłowa—Łazy i witkowičkih kopalń węgla. Brak jego da się odczuć i konieczną jest natychmiastowa odbudowa.

## Tragiczna śmierć trojga osób w Przemyślu.

Krwawe żniwo nieuwagi. — W trybach maszyny. — Śmierć pod kołami automobilu. — Zastrzelenie niewinnego chłopca przez policję.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 15 listopada.

W ubiegłym tygodniu zaszły w Przemyślu trzy straszne wypadki.

Dnia 9 bm. transmisja motoru przy sieczkarni buraków w Ostrowie chwyciła zatrudnioną tam robotnicę Paulinę Husową, która poniosła śmierć na miejscu. Dla wyświeślenia przyczyny wypadku wdrożono postępowanie karne.

Dnia 8 bm. przejechał samochód 41-letniego Stanisława Wójcika, murarza zajętego w zarządzie budowlano-kwaterunkowym. Nieszczęśliwy odniósł bardzo ciężkie kontuzje i przewieziony do szpitala wojkowego, w kilka godzin później wyzionął ducha. Może wypadek ten będzie przestrogą dla naszych zażartych automobilistów.

Ofiarą zbytniej gorliwości policyjnej padł niewinnie 17-letni chłopak, niejaki Moroz z Podwina. Z niewiadomego powodu ściągnął on na siebie podejrzenie policyjanta Nr. 20, który zaczął go ścigać. Wystraszony chłopiec rzucił się do ucieczki i zbiegłszy z wału nad Sanem, wstał na łód, by dostać się na drugi brzeg rzeki. Policjant oddał za nim kilka strzałów i położył go trupem. Sprawa ta wymaga energicznego śledztwa. Opinia publiczna zwraca uwagę, że podobny wypadek zdarzył się już tu zeszłego roku, kiedy to policyjanci zastrzelili właściciela realności Langsama, który stał najspokojniej w sieni swojej kamienicy.

## Igraszki losu.

JAK PANI BABSKA ZOSTAŁA MILIONERKĄ?

Panna Janina Esserówna, której powierzono sprzedaż „milionówek” wśród urzędników elektrowni warszawskiej, miała w dniu 2 listopada zamartwienie. Koleżanki i koledzy powybierali sobie i powycinali z zeszytu wszystkie „wyborne” numery. Została tylko jedna premiówka Nr. 1495.805. Nikt jej już nie chciał. A tu trzeba przedstawić zeszyt w kolekcję głównej, która nie pozwala sprzedawać numerów bez kolejności. Wreszcie jeden z urzędników p. Herdin obiecał nabyć pogardzoną, ostatnią premiówkę, jak tylko otrzyma pensję. Pech chciał, że płatnik się spóźnił i p. Herdin obietnicy nie mógł dotrzymać.

Zrozpaczona p. Esserówna udała się do kuchni wydającej obiady dla urzędników zarządu elektrowni, z ostatnią nadzieją, że tam może znajdzie amatora. I znalazła. Kupiła ją zarządzająca kuchnią, p. Julia Babska, wdowa, utrzymująca się z ciężkiej całodzienniej pracy.

Los, który pierwszym milionem obdarzył bank tym razem lepiej trafił. Wygrana padła na numer, z którym p. Esserówna miała tyle kłopotu, a który znalazł się w posiadaniu p. Babskiej. Urzędnicy i urzędniczki elektrowni nie mogli sobie darować, że wzgardzili szczęściem, które było tak blisko, ale najwięcej pokrzywdzonym czuł się p. Herdin. Tylko p. Babska zachowała cały spokój ducha. Gdy p. Esserówna przybiegła do niej z radosną nowiną, wyciągnęła do niej rękę i powiedziała z całym spokojem i naturalnością w głosie:

— Dziękuję pani.

A potem wróciła do zwykłego zajęcia. Dopiero po powrocie do domu wśród rozradowanych dzieci, milionerka zorientowała się w nowej sytuacji.

## Kino „OPIEKA”, Zielona 17.

Nowość! Od wtorku 16 do poniedziałku 21 bm. Nowość!  
kolosalna sensacja

## TYGRYS

Nadzwyczajny dramat w 5-ciu aktach duńskiej wytwórni Astra — film w Kopenhadze. W roli głównej następcy Psylandra słynny Olaf Foens. — Pierwszorządny zespół orkiestrowy.

## Wpisy na nowe kursa w Szkole buchalteryi Zimowskiego

Kraków, Rynek 17, II. p. nad księgarnią Friedleina w godz. od 4—7. 2571

## Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Edmunda

Wschód słońca: 7:54

Zachód słońca: 3:55.

Długość dnia: 7:40.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Taniec czynowników”.

Środa: „Wielki człowiek”.

Czwartek: „Nina”.

Piątek: „Taniec czynowników”.

Sobota: „Dziady”.

Niedziela popoł.: „Pan poseł”.

Wieczór: „Wielki człowiek”.

TEATR „BAGATELA”

Wtorek: „Samson i Dalila”.

Środa: „Samson i Dalila”.

Czwartek: „Samson i Dalila”.

Piątek: „Samson i Dalila”.

Sobota: „Samson i Dalila”.

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Bał w Operze”.

Środa: „Bał w Operze”.

Czwartek: „Marrya Stuart”.

Piątek: „Bał w Operze”.

Sobota popoł.: „Ojczyzna”. (Dla młodzieży).

Wieczór: „Bał w Operze”.

Niedziela popoł.: „Dziewczyna z Olesiowa”.

Wieczór: „Życie paryskie”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)  
w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Wtorek, J. Flach: „Sławni awanturnicy”, cz. 7-ma.

Czasy nowożytne.

Środa, E. Haecker: „Próby komunizmu w wiekach dawnych”, cz. 5-ta. (Dokończenie).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B. L. 39).

Czwartek, prof. dr Jan Dąbrowski: „Wpływ włoskie na Polskę średniowieczną”.

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery”. (Z ilustr. muz.).

ODCZYT W MUZEUM PRZEMYSŁOWYM IM. DRA BARANIECKIEGO.

Środa, Inż. Karol Stadtmueller: „Słownictwo techniczne”.

Sobota, Inż. Andrzej Maciejowski: „Środki żegluzi morskiej”.

— o —

## Petlura rokuje z papieżem?

„Prykarp. Ruś” donosi: Wedle wiadomości z Kopenhagi, Trocki opublikował materiały wojkowego dowództwa, odnoszące się do tajnych umów Petlury z bliskim otoczeniem papieża. Na podstawie tych danych Petlura omawiał z Bernardem i innymi sprawę pomocy w walce z bolszewikami. Petlura obiecał papieżowi, za pośrednictwem swoich posłów, katolicką propagandę na Ukrainie i prosił o założenie na Ukrainie katedry katolickiego kardynała.

— o o o —



## Ruch powstańczy na Ukrainie.

„Ukraińska Dumka“ podaje następujące szczegóły o grupach powstańczych operujących na Ukrainie przeciw bolszewikom.

1. Oddział sotnika Zabołotnego operuje w okolicach Balty.

2. Oddział sotnika Kochanienka operuje między Elizawetgradem a Umaniem.

3. Oddział pułk. Struka, operujący w kijowskiej gubernii, stoczył wielką bitwę z bolszewikami koło Szuliawki. Stąd przerzucił się Struk ze swoim oddziałem pomocniczym Połowcewa w okolice Jampola i Mohylewa i rozpoczął atak na Nową Uszycę.

4. Oddział Romaszka operuje w południowej części czernichowskiej gubernii i w północnej gubernii połtawskiej.

5. Oddział sotnika Omelianowa operuje w rejonie Teraspola i Odessy, rozstrzeluje wszystkich komisarzy i członków czerezwyczajki.

5. Oddział łeżnika w Jekaterynosławskiej gubernii zajmuje się głównie zatopieniem bolszewickich parowców na Dnieprze. Nie przepuszcza on w tym rejonie żadnych statków.

7. Oddziały Żywoderowa i Skareyna operują w okolicach Kremenczuga i Połtawy.

W charkowskiej gubernii włóczęgowie zajęli Kupiańsk oraz zniszczyli połączenie kolejowe między Białą a Bobryńskiem.

— o —

## Wiece lokatorów.

(1.) W związku z wczorajszą notatką podajemy o wiecu lokatorów następujące bliższe szczegóły:

Wiec był liczny; publiczność rekrutowała się tak ze sfer właścicieli realności, jak i ze sfer lokatorów. Obradom przewodniczył p. Hoffman. Pierwszym referentem był poseł dr Marek. Przemawiał on na temat projektowanych ustaw rządowych, które miały zastąpić dotychczasowe rozporządzenia o ochronie lokatorów. Mówca przedstawiał obiektywnie wnioski, które mają zamiar podnieść czynsze o 100 procent w stosunku do wysokości ich z roku 1914, które zmierzają również do nałożenia na lokatorów rozmaitych nowych obowiązków jak utrzymywanie czystości i porządku w domu, oświetlenia schodów itd. Wnioski tej ustawy rozpatrywane są obecnie przez komisję sejmową. Co do sklepów i lokali przemysłowych czynsze ich mają być normowane wedle umowy między właścicielem a lokatorem; właściciel nie może wyprowadzić lokalu bez słusznej i uzasadnionej przyczyny.

Po referacie dra Marka przemawiał r. m. dr Mueller na temat kwestii mieszkaniowej w stosunku do gminy. Mówca stawiał postulaty, zmierzające do rozszerzenia własności gminnej, budowania domów czynszowych o tanich mieszkaniach, uzyskania dla gminy przy parcelacji gruntów wiejskich, okalających Kraków, znaczniejszych obszarów dla rozbudowy nowych dzielnic o tanich mieszkaniach. Mówca wykazywał konieczność należytego przeprowadzenia nowej parcelacji, przez regulację ulic, kanalizację, wodociągi, ochronę przed szerszą się dziś gwałtownie spekulacją prywatną itd.

Treścią z kolei referentem był r. m. dr Józef Drobner, który mówił ogólnie o ciężkiej sytuacji lokatorów wywołanej — zdaniem jego — tak drożyzną czynszów, jak i przetruceniem na nich rozmaitych ciężarów przez właścicieli realności. Mówca proponuje zorganizowanie „komitetów domowych“, któreby dałyby do przyznania lokatorem udziału w administracji domów, normowanie czynszów itd. „Komitety domowe“ miałyby się zająć w jedną organizację ochrony lokatorów dla całego miasta. W związku z zaskarżeniem przedłożeniami trzech referentów uchwalono trzy rezolucje, streszczające w sobie postulaty wobec państwa, gminy i społeczne.

Po końcowym referacie wyrażała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy. Na koniec, wiec, jak to dowodzi same nazwiska referentów miał charakter socjalistyczny; dowodzi tego bardziej jeszcze projekt p. dra Drobnera w sprawie stworzenia „komitetów domowych“. Projekt ten niewątpliwie mówił dziwnie przypomina podobne instytucje w Szwajcarii, które jak wiadomo nie daly szczęścia lokatorom. Pożądaniem byłoby aby podobne wiece na temat tak ogólny jak sprawy ochrony lokatorów i ich stosunku do właścicieli realności miały w przyszłości charakter czysto bezpartyjny.

— o —

(2.) FANTASTYCZNE WYBERYKI NATURY. Podobna do rozkapryszonej histerycznej kobiety, której fantazji nie można nigdy z góry przewidzieć żadną przyrodzoną ani nadprzyrodzoną siłą, jest obecna aura. Dzień po dniu niemal jej nieprzewidywalne kaprysy ustępują miejsca jeszcze bardziej nieprawdopodobnym i nieprzewidywanym wybrzokom. W połowie września władca ta rani darzyła nas niespodziankami iście zimowymi, w każdądzienku znów na odmianę przyniosła nieoczekiwane dni letnie rzu-

cając nam w darze nieprzebrane bogactwo słońca, wioskiego lazuru, majowej niemal zieleni. Pierwsze dni listopada zaskoczyły nas nieprzygotowanych na podobny cios raptownym mrozem, który — o dziwo o tej porze! — dosięgał 10 stopni, wzbudzając zrozumiałą łatwo panikę wśród niezaopatrzonych w węgiel ludności. Przez dwa dni ubiegłe fantastyczna aura spowila całe miasto i nas razem z nim w gęstą, nieprzeniknioną mgłę, która przeniosła nas — Bogu dzięki — na krótko nad brzegi Tamizy, wczoraj zaś z tej szarej opony mglistej wyłonił się dzień czarownie piękny, dzień który, jakby az dotknięciem różdżki czarodziejskiej podniósł słupek rzeźbiowy na termometrze do kilkudziesięciu stopni powyżej zera. Zdradzieckim niespodziankom aury nieszczeniście miłośnicy padołu ziemskiego musimy oddawać się, chcąc nie chcąc, nie mając żadnej skutecznej broni do walki z tą potężną władczynią.

**ZAMKNIĘCIE GAZOWNI.** Kraków w dalszym ciągu tonie w ciemnościach. Wczoraj gazownia otrzymała jeden wagon węgla koksującego, jednakowoż wobec znaczącego zapotrzebowania (10 wagonów dziennie) ilość ta jest wprost znikoma. Bezpośrednia przyczyną niedostatecznych transportów węgla, jest brak wozów kolejowych, wskutek czego np. do dnia 11 bm, włącznie do Zagłębia karwińskiego wysłano zamiast 1540 wagonów tylko 777, z których zaledwie 240 wróciło z węglem. Ma to pokryć zapotrzebowanie wszystkich polskich gazowni. Oczywiście ta minimalna ilość wystarczyć nie może. Jak się dowiadujemy krakowska gazownia ma pełną pracę podjąć już w dniu dzisiejszym. Nie jest to jednak dowodem, abyśmy kryzys gazowy już minęli. Przeciwnie wobec niedostatecznych transportów węgla, należy spodziewać się, że już w najbliższych dniach gazownia znowu stanie.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz 3-ci święta komedia Birińskiego „Taniec cynowników“ tak rozbawiająca widowie, dzięki doskonałej grze obecnych wykonawców z pp. Rotter, Guttnerem, Jednowskim, Nowackim, Orwidem i Dobrzańskim na czele, „Taniec“ powtórzoną będzie w piątek, Jutro Fredroński „Wielki człowiek“, który ze względu na repertuarowych, raz może ukazać się w tym tygodniu tj. 17. We czwartek po raz 34 „Nina“ Kampa, schodząca z afisza na jakiś czas ze względu na przygotowywane nowości. Jednocześnie z „Orłakiem“ czynią się przygotowania do baśni M. Szukiewicza pt.: „Noc św. Mikołaja“, oraz do sztuki I. Witkiewicza „Tumor Mózgowiczy“.

**Z TEATRU „BAGATELA“.** Dzisiejsza premiera doskonałej sztuki „Samson i Dalila“ — Swena Langgo ukaże się w oryginalnym i bardzo starannym opracowaniu scenicznym. P. Brydziski kreje główną rolę autora-Samsona. Główną rolę kobietą powierzono p. Orwid-Brucowej. P. Fritsche kompletu je ten tercet.

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.** „Prymas cyganów“ melodyjna operetka E. Kalmana znajduje się już w pełnych próbach pod reżyserią dyr. Pilarskiego, a kierunkiem muzycznym kapelmistrza B. Walewskiego. Będzie to najbliższa premiera w teatrze „Nowości“. Równocześnie w muzycznych próbach znajduje się również ostatnia sensacyjna wiedeńska premiera „Dziewczę z Holandii“.

**PORANEK OPEROWY MOZARTA** odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm w sali Tow. Lekarskiego.

**EMIL TELMANYI** słynny skrzypek węgierski, którego prasa amerykańska, francuska i angielska porównuje jedynie do Issaya i Joachimem wystąpił w Warszawie w piątek 12 bm, w Filharmonii. Telmanyi odniósł w Warszawie tak niebywały sukces, że zmuszony został do dania dwóch koncertów, które odbyły się przy szczelnie wypełnionej sali. W Krakowie wystąpi znakomity artysta tylko raz jeden w niedzielę dnia 21 bm, poczem udaje się na tydzień do Wiednia, gdzie koncertuje dnia 24 bm.

**PRZELSTAWIENIE DLA ŻOŁNIERZY.** Sekcja teatralna Uniw. Żołn. Wojsk. Okr. Uzp. Gosp. w Krakowie odegrała w dniach 6, 7 i 8 w przepelnionej sali własnego teatru, oryginalną sztukę ludową w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Nowowiejskiego pt. „Na gruzach“ osnutą na tle najazdu bolszewickiego na Polskę. Sztuka została gorąco przyjęta przez żołnierzy i publiczność cywilną — niestety wiele osób z braku miejsca nie mogło być na przedstawieniu. Chcąc uprzyścić szerszym warstwom żołnierzy poznanie tej wysoce ciekawej i aktualnej sztuki, zarządza sekcyja teatralna W. O. U. G. 18 bm, o godz. 3 popo, w teatrze im. J. Słowackiego bezpłatnie przedstawić sztukę pt. „Na gruzach“ dla żołnierzy tutejszego garnizonu. Przygrywać będzie orkiestra 220 pułku strzelców podhalańskich. Pewna ilość łóż i foteli zarezerwowana została dla publiczności cywilnej. Bilety to nabywać można w W. O. U. G. ul. Bosacka u referenta ośw. Nadmienić należy z uznaniem obywatelskie stanowisko Dyrekcji teatru i Prozydum miasta, które wypożyczyło salę bezpłatnie.

**WYDZIAŁ KLUBU ARTYSTÓW** zawiadamia członków, że ze zbrania czwartkowe zostały zawieszone aż do odwołania. Równocześnie uprasza członków, aby się zgłaszali po legitymacje (wtorki i piątki od godz. 6—9) bez których wstęp na przyszłe zbrania będzie niedopuszczalny. Wznowienie zebrań będzie ogłoszone w dziennikach.

**WARUNKI ZBIÓREK PUBLICZNYCH.** Magistrat wzywa publiczność, aby składając ofiary kwestującemu stowarzyszeniu, żądała zawsze kartek blokowych, opatrzonych stampila stowarzyszenia, z wyrażoną na nich kwotą, odpowiadającą kwocie ofiarowanej, a żadnych nadatków nie płać. Uczniom i uczniom w przechodzie kwestować nie wolno.

**GÓRNOŚLĄZACZKI W KRAKOWIE.** Dyrekcya kursów seminarjnych przy Wydziale Szkolnym Polskiego Komisaryatu plebisytowego w Bytomiu donosi: Uczniowie pierwszych polskich kursów seminarjnych na Górnym Śląsku odbyły w liczbie 150 uczestników pod kierownictwem p. dyrektora Przysięckiego dwutygodniową wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego celem poznania naszych narodowych zabytków historycznych i Tatr polskich. Podczas pobytu na terytorium Polski dążyli przysze nauczycielki wszędzie wiele szczerzej życzliwo-

ści i gościnności ze strony całego społeczeństwa. Dyrekcya kursów składa na tej drodze jaknajszersze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zgotowania wycieczki tak podniosłych i miłych chwil.

(ab) **ZWINIĘCIE SZPITALA POD BARANAMI.** Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ma być całkowicie zwinięty szpital znajdujący się w pałacu pod Baranami. Stało się to wskutek starań p. Potockiej właścicielki pałacu, która w tym celu osobiście była w ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie i dzięki staraniom zgodzono się na usunięcie szpitala z jej pałacu. Ponadto p. Potocka otrzymała kilka milionów marek tytułem odszkodowania za użytkowanie gmachu. Dzięki temu w szpitalu urządzono trzykrotną wzięcie, po której ran-nym i niejednokrotnie nawet ciężko chorym żołnierzom udzielano kilkotygodniowego urlopu. Przy dzisiejszym zapotrzebowaniu większych budynków dla celów wojskowych i szkół, fakt ten słusznie może budzić zdziwienie. Dodać należy, że np. w Domu akademickim, w którym w pokojach z powodu braku miejsca, mieszka nawet po kilku studentów, nałożonej rekwizycji wojskowej dotychczas nie zdjęto. Natomiast budynek, w którym mieścił się jeden z największych szpitali krakowskich oddano w ręce jednostek.

(ab) **Z SALI SĄDOWEJ.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Wolffowi Laufrowi lat 20, który wedle aktu oskarżenia w maju 1920 roku skradł Janinie Michnikównie większą ilość bielizny wartości około 20.000 marek. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Laufra na półtora roku ciężkiego więzienia. Druga rozprawa odbyła się przeciwko Antoninie Piskorzównie lat 19, która w Opatkowicach 25 maja 1920 r., zabiła przy porodzie swoje dziecko rozbijając mu głowę. Obwiniona przyznała się, że ze wstydu i bojaźni przed ojcem oraz z obawy, że dziecięciu nie wyżywi uderzyła jego główką o ziemię tak silnie, że nie mógł się długo zmarło. Po przesłuchaniu świadka i wywodach obrońcy Trybunał I instancji orzeczono uwolnić.

Wreszcie odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Madejowi lat 43, który w Krakowie w maju 1920 skradł Bronisławowej Kumorkowej garderobę i bieliznę wartości 20.000 marek. Trybunał skazał go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

(ab) **SZAJKA WŁAMYWACZY W PUŁAPCE.** W nocy z soboty na niedzielę włamała się szajka włamywaczy do jatek dominikańskich w ten sposób, że otworzyli żaluzję do sklepu blacharskiego Bernardyńskiego przy ul. Dominikańskiej i stamtąd przez tylne drzwi weszli do jatek, gdzie rozbili cztery kramy, należące do Heleny Zuckerinn Leiby Wachstok, Wacławy Szewczyk, Sary Bliker i skradli towarów blawatnych wartości przeszło 100.000 marek. Jako sprawców aresztowano tej samej nocy Stanisława Zamorskiego lat 23, Dawida Kempiera lat 24, Franciszka Schnellera lat 21, i Israela Fasslera lat 23. Ponadto aresztowano jako paserów Faigę Mayer, i Wiktorę Wolek. Szajka ta jest podejrzaną o szereg innych kradzieży. Towar prawie w całości odebrano.

(ab) **„FARBIARZE“-AMATORZY.** Policja krakowska aresztowała Ludwika Sokolowskiego lat 19 praktykanta w handlu Lenerta przy ul. Stawowskiej. Jak się okazało Sokolowski od dłuższego czasu dokonywał znacznych kradzieży towarów z magazynu, do którego wykradłszy klucz przy pomocy Tadeusza Magielskiego, lat 22, sprzedawał większą ilość smarów, papy, farb, gips itd. Szkoda wyrządzona wynosi kilkaset tysięcy marek. Magielski kupcom wystawiał fałszywe rachunki jako powiernik.

(ab) **AMATORZY JABLEK.** Aresztowano 19 letniego Józefa Horwata, który wspólnie z Józefem Frączkiem dopuszczał się kradzieży jablek z piwnicy ks. Misyonarzy na Stradomiu. Ponadto wyłudził on po innych klasztorach większą ilość chleba. Szkoda wynosi przeszło 10.000 marek. Jako paserkę aresztowano Maryannę Pociępiel lat 43 stróżkę przy ul. Sebestyana 7 w Krakowie. Horwat i Frączek byli służącymi u ks. Misyonarzy. Dochodzenie w tej sprawie wykazało, że Horwat razem z niejakim Wojciechem Skubiedą lat 20 którego również aresztowano włamał się do magazynu Związku darów amerykańskich dla żydów w Podgórzu, gdzie skradli większą ilość towarów wartości około 5000 marek.

(ab) **ZŁODZIEJE GARDEROBY W PUŁAPCE.** Dnia 13 bm, rano przeprowadzono na inspekcję policyjną w Podgórzu szeregowca Karola Musialka lat 20 przy którym znaleziono plecak napelniony garderobą męską. Musialek tłumaczył się, że rzeczy te otrzymał od pewnego kaprała, aby je odnieść jakiemś porucznikowi, którego miano poszukiwać nie znaleziono. Omgdaj rano spotkał posterunkowy policyjny w oDgórzu trzech żołnierzy, z których dwu niosło duży wypełniony worek, a trzeci plecak. Na widok posterunkowego dwaj żołnierze którzy nieśli worek, porzućwszy go zbiegli a trzeciego aresztowano. Okazało się że przetrzymany nazywa się Wojciech Guzik i służy przy pionierach w Niepołomicach. W toku dochodzeń przekonano się, że gardero-ba, która była w plecaku, pochodzi z kradzieży po- pełnionej w Niepołomicach u Stanisława Stareckiego kolejarza. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy marek.

— o —

**ŚP. PODPUŁK. ARTUR BARON BUOL.** W szpitalu połowym w Korcu zmarł 5 bm, śp. podpułkownik Artur br. Buol, dowódca 8 dywizji artylerii konnej W. P. Zmarły pochodził ze starej szlachty szwajcarskiej, osiadłej od wieków na Węgrzech, której członkowie służyli przeważnie wojskowo. Ojciec zmarłego był generałem austriackim, ale gorącym patriotą węgierskim. Śladem ojca wstąpił śp. Buol również do wojska austriackiego, służąc kolejno w Komarnie (na Węgrzech) w Budapeszcie i Krakowie. W czasie pobytu w garnizonie krakowskim wszedł zmarły w kółła polskie, w których zyskał sobie ogólną sympatię i przyjacielskie stosunki to też po rozpadnięciu się Austrii, następnie po przewrocie bol-



Wojakom we własnej ojczyźnie, pospieszył śp. Buol do Polski i zgłosił się do wojska, wyrażając szczerą chęć współudziału w walkach na froncie bolszewickim. Jakoż z końcem maja br. Min. Spr. Wojsk. przyjął go do polskich szeregów, a Naczelne Dowództwo poruciło mu komendę 8 dyw. art. knnej ulubionej jego broni. Na czele swego pułku odbył śp. Buol całą kampanię, tak w czasie odwrotu woisk naszych, jak też ofensywy polską, zyskując sobie, serca kolegów i szacunek podwładnych, mimo że nie władał należycie językiem polskim; dla sprawy polskiej jednak miał wielkie ukochanie i ideowe zrozumienie. W czasie jednej z ostatnich walk we wrześniu kierując osobiste działem został ranny granatem w ramię. Rana okazała się ciężką. Mimo troskliwej opieki lekarskiej w wojskowym szpitalu w Korcu, przyszło zakażenie krwi a w końcu śmierć. Na pięć dni przed zgonem otrzymał śp. Buol zaszczytne odznaczenie kawalerskiego krzyża „Virtuti militari”. Pochowano go na cmentarzu parafialnym w Korcu. Niech mu ziemia polska, która tak gorąco ukochała lekka będzie!

## Ruch giełdowy.

Kraków, 16 listopada.

Uspokojenie na giełdzie krakowskiej było bardzo żywe. Na ogół panowała tendencja wzrostowa. Prawie wszystkie papiery przemysłowe były przedmiotem ożywionych transakcji. — Z tych jedynie „Tepege” nieco spadło, płacono bowiem 6550 za sztukę. Kurs „Polskiej Nafty” poniósł się na 2100.

Papiery handlowe bez znaczniejszej zmiany. T. H. płacono 725—710, „Impex” uzyskał kurs 460.

W akcjach bankowych zastój. Poszukiwano dość silnie akcje „Polskiego Banku przemysłowego”, których kurs wynosił obecnie 630.

Waluty i dewizy bez zmiany.

**GEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 15 LISTOPADA.**

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 400 430. Dolary kanadyjskie gotówka 280 300. Marki niemieckie gotówka 490, 510, 520, 530. Korony austriackie 75, 85. Korony czesko-słowackie 420, 460.

Akcje Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 375, żąd. 400. Zieleniewski ofiar. 3800, żąd. 4000. „Górka” fabryka cementu ofiar. 3000, żąd. 3200. Transakc. 3125—3050. Galic. akc. Zakłady Siemka ofiar. 2700, żąd. 2850, transakc. 2775. „Tepege” Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 6300, żąd. 6800, transakc. 6550. Polska Nafta ofiar. 2000, żąd. 2200, transakc. 2160. „Oikos” T. A. ofiar. 2700, żąd. 2800, transakc. 2725. „Pezet” powszechne zakłady budowl. ofiar. 1300, żąd. 1500, transakc. 1460—1400. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebinii ofiar. 2200, żąd. 2400, transakc. 2275—2400.

Lwów (PAT). Giełda: Ruble carskie setki 280—300, drobne 280—300. Ruble dumskie po 1000 — 60—80, po 500 i wyżej 9—12. Setki franków francuskich 25—27. Setki franków szwajcarskich 25—27. Funt sterlingi 1460—1530. Dolar amerykański 400—430. Dolar kanadyjski 290—310. Marki niemieckie po 1000 — 505—530. Marki austriackie setki 485—505, drobne 350—380. Lei rumuńskie 680—720, drobne 580—620. Liry włoskie 1375—1575. Czeskie korony 410—450. Korona austriacka stemplowana 70—80. Korona norweska 57—59. Marka szwedzka 57—59. Floreny holenderskie 128—134. Waluty: Londyn 1460—1530. Paryż 25—27. Zurych 65—69. Praga 430—450. Wiedeń 80—88. Berlin 540—550. Nowy Jork 390—420. Mediolan 1575—1575. Bukareszt 680—720. Bruksela 2725—2825. Kopenhaga 57—59. Finlandia 850—900. Szwecja 81—85. Norwegia 81—85.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 400, 430, 465, 435. Dolary kanadyjskie gotówka 290, 310. Franki francuskie gotówka 2575, 2675, 2675, 2675. Franki szwajcarskie gotówka 65, 69, 69, 69. Funt sterlingi gotówka 1450, 1535, 1535. Marki niemieckie gotówka 505, 530, 530. Korony austriackie gotówka 485, 505, 505. Korony czeskie gotówka 410, 450, 450. Liry włoskie gotówka 1375, 1575, 1575. Marki fińskie gotówka 128, 134, 134. Ruble carskie setki 305—315, drobne 280—300. Ruble dumskie po 1000 — 72, ruble dumskie po 500 — 44—45.

Praga (PAT). Berlin 11375, Warszawa 2175, Moskwa 11375, marka polska 2075.

Berlin (PAT). Giełda: Nowy Jork 8391, Praga 3765, dolary 8395, marka polska 1837, korona czeska 8677.

Zurych (PAT). Kursy dewiz: Berlin 760, Holandia 19510, Nowy Jork 655, Londyn 2208, Paryż 3765, Mediolan 2260, Bruksela 3990, Kopenhaga 86, Sztokholm 123, Chrystiania 86, Buenos Aires 230, Madryt 77, Praga 670, Budapeszt 115, Bukareszt 940, Warszawa 150, Wiedeń 175, austriacka korona stemplowana 115.

— o o o —

## „Etatystyczne” rozdrażnienie p. Grabskiego.

Warszawa. (PAT) Min. skarbu komunikuje: W numerach porannych gazet warszawskich z dnia 12 b. m. pojawiła się informacja, obliczona widocznie na wywołanie wzburzenia zarówno wśród urzędników jak i publiczności (!!!) w sprawie zniesienia niektórych urzędów. Prostując tę balamutną (?) wiadomość, prezydium ministerstwa skarbu komunikuje: Na wniosek ministra skarbu rozporządzeniem z dnia 30 października b. r. zostały skasowane następujące urzędy w ministerstwie skarbu: urząd emerytalny, urząd pożyczek państwowych, urząd propagandy pożyczek państwowych i wydział druków departamentu administracyjnego ministerstwa skarbu. Nieprawdą natomiast jest wzmian-

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

### Hołd dla Naczelnika.

W Warszawie.

(PAT) Warszawa, 15 listopada.

W dalszym ciągu obchodu wczorajszego odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze Wielkim. Teatr wypełniła szczerze publiczność. Przybyli przedstawiciele rządu, sejmu, ciała dyplomatycznego, przedstawiciele wojskowości polskiej i zagranicznej. O godzinie 8 wszedł do loży Naczelnik państwa, powitany hymnem przez orkiestrę i okrzykami „niech żyje!“. Po odegraniu przez orkiestrę kilku utworów, ukazała się apoteoza męczeństwa odradzającej się Polski. Następnie artystka dramatyczna Stanisława Wysocka wygłosiła podniosłą inwokację „Do wolności“, nazywając wolność „przewodnim aniołem Polski“. Przy ostatnich słowach zwróciła się do marszałka Piłsudskiego, który pierwszy wyczuł zbliżającą się godzinę dziejową i stał się symbolem odrodzenia. Jednocześnie publiczność wniosła okrzyk „niech żyje!“. Pod odśpiewanie przez artystę opery Gruszczyńskiego „Pie-

ka o zamiarze skasowania państwowego urzędu naftowego (?), co do którego organizacji i utrzymania nadal przy ministerstwie skarbu nastąpiło zupełne porozumienie między p. ministrem handlu i przemysłu i p. ministrem skarbu. Co do skasowania urzędu walki z lichwą, urzędu zbożowego i Puzappu, Rada ministrów nie powzięła i nie mogła powziąć jeszcze żadnej decyzji, tem więcej, że urzędy te oparte są na ustawach sejmowych.

Powyższy komunikat min. skarbu jest tylko dowodem rozdrażnienia, jakie opanowało teoretyka i wodza naszej etatystycznej biurokracji p. min. Grabskiego w związku z likwidacją tego systemu zainicjowaną obecnie przez premiera (patrz artykuł na str. 4-tej p. t. „Zmierzch etatyzmu“). Jeśli idzie o realną wartość dementi, stwierdzamy, że 1-o) wszystkie urzędy, o których zniesieniu donieśliśmy już onegdaj, zostały rzeczywiście zniesione, 2-o) że informacje podane przez „Gońca“, a za nim przez prasę warszawską o zadecydowanym zniesieniu P. U. N. są bezwzględnie autentyczne, 3-o) że sprostowanie w sprawie Puzappu i innych przez komunikat wymienionych instytucji właściwie niczego nie prostuje i niczego nie przesądza.

śni o komendancie” rozległy się długo niemiłkące okrzyki. Po części wokalne dano balet „Jezioro łabędzie“.

We Lwowie.

Lwów, 15 listopada.

We Lwowie odbyła się olbrzymia manifestacja na cześć Naczelnika. W kościele załogi odbyło się nabożeństwo uroczyste. Podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. Następnie olbrzymie tłumy manifestowały pod pomnikiem Mickiewicza. Na życzenie ludności wysłał gen. rałny delegat Galecki depeszę do Naczelnika z wyrażeniem Mu hołdu.

— o —

### Kaplica zwycięstwa.

Warszawa (tel. M.). W kościele Jezuickim przy ul. Świętojańskiej ks. arcybiskup kardynał Kakowski dokonał odsłonięcia i poświęcenia kaplicy, wybudowanej na cześć zwycięstwa pod Warszawą.

## Proklamowanie w. m. Gdańska.

Gdańsk. (PAT) Dziś odbyło się posiedzenie uroczyste konstituanty gdańskiej, na którym przedstawiciel ententy pułkownik Strutt dokonał proklamacji wolnego miasta Gdańska. W uroczystym tym akcie wziął udział w imieniu Rzeczypospolitej polskiej komisarz generalny p. Biesiadecki i jego zastępca p. Jellowicki, przedstawiciel wojskowości polskiej admirał Borowski i major Wilczek, wszyscy przebywający w Gdańsku przedstawiciele obcych państw.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos pułkownik Strutt, który przemówił w następujące słowa:

Zanim dokonam proklamacji wolnego miasta Gdańska pozwólcie mi panowie wypowiedzieć kilka słów. Decyzja o ustanowieniu wolnego miasta Gdańska przez Ligę narodów do tej chwili nie doszła do moich rąk. Przyjmuję jednakże, że Rada Ligi narodów zajmie się bezwzględnie kwestją gdańską i że krótkim będzie czas, w którym Liga narodów obejmie ochronę wolnego miasta Gdańska i gwarancji uchwalonej przez panów konstitucji. Mój urząd koalicyjnego zarządcy Gdańska skończył się, a zresztą jestem tylko zastępcą komisarza Ligi narodów. Ponieważ jednakże konstytucja miasta Gdańska nie została jeszcze uchwalona, przeto zarządziłem, aby uchwalone przez panów postanowienia artykułu 116. konstytucji o tymczasowym rządzie weszły w życie.

W imieniu dotychczasowego rządu Gdańska sir Reginalda Towera oraz w imieniu moim własnym chciałbym panom, przedstawicielom wolnego miasta Gdańska, wyrazić moje podziękowanie za poparcie i ułatwienia, które okazałyście naszej pracy. Obaj z serdecznym uczuciem

będziemy zawsze myśleli o wolnym mieście. Równocześnie wyrażam moje gorące podziękowanie panu Biesiadeckiemu, przedstawicielowi Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku za dotychczasową życzliwą współpracę.

Teraz moi panowie, mówię jako żołnierz do żołnierzy, gdyż prawie wszyscy panowie byliście żołnierzami, żołnierzami największej i najbardziej podziwu godnej armii, jaką kiedykolwiek świat widział (!) (huczne brawa na prawicy). Oświadczam panom: Pozwólcie nam zachować pokój w każdym czasie w tym domu jak i na zewnątrz. Świat potrzebuje pokoju. Oby Gdańsk i Polska były w tym kierunku przykładem dla wschodniej Europy. Oby oba narody (!) żyły szczęśliwie i zadowolone, obok siebie rosły i rozwijały się oparte na wzajemnym zaufaniu i przyjaźni. Najuroczyściej proklamuję z dniem dzisiejszym Gdańsk i otaczający go obszar jako wolne miasto.

Następnie przemawiał prezydent konstituanty Reinhard.

### Gdańsk stać się musi politycznie polskiem miastem.

Bydgoszcz (PAT). „Kreutz Zeitung” omawiając w obszernym artykule przyszłość miasta Gdańska, donosi, że na ostatnim zebraniu Niemców gdańskich wyrażono oświadczenie, iż Gdańsk, jako miasto, żyjące z handlu, nie może współdziałać w niemieckiej polityce represyjnej wobec Polski. Dziennik ten wyraża przekonanie, że Gdańsk pod względem politycznym coraz bardziej staje się miastem polskiem, wobec czego za wszelką cenę należy starać się utrzymać niemiecki charakter miasta, przynajmniej pod względem kulturalnym.



<b>„WAWEL”</b> TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE SPÓŁKA Z OGR. ODW.	Wiedeń III. Marxergasse 30	Kraków św. Anny 4, Tel. 3426	Lwów Hetmańska 22	Specjalny dział: TRANSPORTY KOMPENZACYJNE WŁASNYMI POCIĄGAMI
	Warszawa Łódzka 38	Trzebinia	Dziedzięce Dwozec	
Adres dla depesz: „Waweltransport”				

Podatek skarbowy opłacony złotem.

## ZAMÓWIENIA NA ŚWIĘTA

ORYGINALNYCH WÓDEK B. KASPROWICZA

przyjmuje najdalej do 5 grudnia wago-  
nowo lub w skrzyniach po 50 flaszek 2654

JENERALNA REPREZENTACJA „KOMPAS”  
 POLSKIE BIURO MIĘDZYNAROD. HANDLU W KRAKOWIE  
 ULICA SMOLEŃSK L. 16. FILIA: LWÓW, HOTEL EUROPEJSKI.

Podatek skarbowy opłacony złotem.

Już są na składzie  
 dla kopalń nafty, fabryk i warsztatów

## PASY ANGIELSKIE GRIPOLLY

ze słersci wielbłądziej we wszyst-  
 kich rozmiarach i w każdej ilości

**ESHAPE, Kraków, ul. Pijarska 4**  
 tel. 3476. 2586

## POSADY WOLNE

na prowincję do objęcia natychmiast dla:

**Nauczycieli (-lek) do szkół średnich: Polonistów, Matematyki, Przyrody,**  
**Nauczycieli (-lek) prywatnych i do szkół powszechnych.**

Podania z życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i z dotych-  
 czasowej pracy, a także metryką i świadectwem zdrowia kierować do

**Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy**  
 Warszawa, Plac Warecki 8, telefon 232-16. 2631

**POSZUKUJĘ** zaraz pokoju  
 z kuchnią w śródmieściu  
 lub w Podgórzu. Dam pro-  
 wianty. Czytny obojętny. Zgło-  
 szenia do firmy Hutterer, Kra-  
 ków, Grodzka 43. 2649

**OGŁASZAM** NINIEJSZEM, że  
 wszelkie długi za siebie  
 płacę sam, wierzyciele ze-  
 chcą się zgłaszać osobiście do  
 mnie, a nie do ojca Jana  
 z Kliszowa. 2645

Artwiński Stefan  
 Kraków, Hotel Krakowski

Do nabycia  
 urządzenie biurowe.

Kilka biur, maszyna do ra-  
 chowania, kasa, pulpity, stoły  
 i t.d. w dobrym stanie. Bliz-  
 sza wiadomość w „Prasie”.  
 Kraków, Karłowicza 16. 2634

## KURSA MATURYCZNE

pod fachowym kierownictwem prof. Butrymowicza  
 w Krakowie, ul. Karłowicza 56, II p. 2650

Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6;  
 kierownik fachowy przyjmuje od g. 4—5.

Kursa 1-rocze i 2-letnie, zbiorowe i korespondencyjne  
 (zapomocą miesięcznych wykładów pisemnych). — Kurs niższy  
 w zakresie 4 klas szkoły średniej. — Przygotowanie do ma-  
 tury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie  
 szkół średnich i seminarium nauczycielskich. — Czą fachowe  
 siły nauczycielskie. — Informacje i prospekt bezpłatnie.

## „MATURA”

Kraków, Grodzka 32, II p.  
 Kursa maturalne, 1-rocze,  
 2-letnie gimnazjalne, realne,  
 seminaryjne, kursa z 4 klas,  
 kursa wydz. nauczycielskie.  
 Komplet zbiorowy w Krako-  
 wie oraz kursa korespond.  
 (wykłady pisemne). Prospek-  
 ty i informacje bezpłatnie.  
 2532

## ZŁOTO I PLATYNĘ

w każdej formie do topienia  
 stare sztuczne zęby,  
 mostki i korony kupuje  
**Skład dentystyczny**  
 Kraków, Rynek gł. 11.

## REZERWOARY GORZELNIANE

pojemności po 10—60 ton i beczki żelazne po  
 spirytusie, zdadne do przechowywania benzyny,  
 nabywa

## SYNDYKAT ROLNICZY WARSZAWSKI

Warszawa, ul. Kopernika 30. 2653

## Buchalter

pierwszorzędna  
 i samodzielna siła  
 oraz **praktykant biurowy**  
 znajdują natychmiast posadę w pierwszorzędnej  
 instytucji.

Zgłoszenia pisemne pod „Buchalter” do Biura reklamy  
 „Prasa”, Kraków, Karłowicza 16. 2638

## Świerzb „Scabiform-Urański”

leczy radykalnie Maść  
 proziora farm. I. Orańskiego.  
 Moeniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci. Nie  
 plami bielizny. Ma przyjemny zapach. Podczas wietrzenia  
 łatwo wietlaniana jest przez tkanki ciała. Po skończeniu  
 kuracji łatwo daje się zmyć wodą. Sprzedawca w aptekach  
 i składach aptecznych. 2536

## Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege” S. A. w Krakowie.

### Podwyższenie kapitału akcyjnego

z sumy K 15.000.000 — na K 40.000.000 — czyli Mkp 28.000.000 —  
 przez emisję nowych 25.000 sztuk akcji po kursie K 1.000 —  
 t. j. Mkp. 700 — im. wart.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Towarzystwa dla Przedsiębiorstw  
 Górniczych „Tepege” S. A. w Krakowie uchwaliło dnia 7 listopada 1920 pod-  
 wyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy K 15.000.000 — na  
 K 40.000.000 — czyli Mkp. 28.000.000 —, przekazując Radzie Zawiadowczej  
 określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże  
 akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść  
 kapitał akcyjny Towarzystwa o K 25.000.000 — czyli Mkp 17.500.000 —  
 przez emisję nowych 25.000 pełno wpłaconych akcji po K 1.000 —,  
 czyli Mkp. 700 — im. wart.

Objęcie znacznej ilości nowych akcji zostało już z góry zapewnione  
 a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały z zastrzeżeniem za-  
 twierdzenia Rządu

## SUBSKRYPCYĘ

na warunkach podanych, a mianowicie:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa  
 do poboru nowych akcji w ten sposób, iż na dwie stare akcje pobrać mogą  
 jedną nową.

2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcje, które  
 zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3. Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia  
 10 grudnia 1920 r. pod rygorem utraty tego prawa.

4. Kurs emisji nowych akcji wynosi Mkp. 1.500 — dla dotych-  
 czasowych akcjonariuszy, wykonujących prawo poboru, zaś dla nowych akcyo-  
 nariuszy Mkp. 3.000 —.

5. Przy zgłoszeniu uścić należy gotówką całą cenę kupna, przycze-  
 Towarzystwo „Tepege” zbonifikuje za czas od dnia wpłaty do 31 grudnia  
 1920 odsetki po 4%.

6. Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja wedle swego swo-  
 bodnego uznania.

7. Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom po zawiadomieniu  
 o przydziale akcji w swoim czasie i po skonfekcjonowaniu tychże za zwro-  
 tem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8. Na wypadek nieprzydzielenia akcji Towarzystwo zwróci wpłacone  
 kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3%.

9. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa poczynając od dnia  
 1 stycznia 1921.

Zgłoszenia na nową emisję akcji przyjmują do dnia 10 grudnia 1920:

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege” S. A. w Krakowie.  
 Polski Bank Przemysłowy, Filia w Krakowie i wszystkie inne oddziały.  
 Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i w Cieszynie.  
 Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie.  
 Bank Handlowy w Poznaniu.  
 Towarzystwo oszczędności i Zaliczek w Cieszynie.  
 Dom Bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie.

## TOWARZYSTWO PRZEWÓZOWE

## „PRONTA”

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

Kraków, ulica św. Gertrudy 1. 26  
 Lwów, Hotel Francuski, pl. Maryacki 5

Bogumin

Wiedeń I, Schottenbastei 11

Śniatyn, granica polsko-rumuńska  
 Niepolokowice, granica rumuńsko-  
 polska. 2648

## Kapitału 400.000 Mkp.

na pierwszą hipotekę na bardzo dobrych warun-  
 kach poszukuje się na krótki lub dłuższy termin.  
 Zgłoszenia listowne pod „Intrakt” do agencji  
 „Vita”, Kraków Dębniaki, Dz. XI, Madalińskiego 15.